

BIELSKI
WRZESIEŃ

s. 2

DAWNE ATELIER
FOTOGRAFICZNE

s. 4-5

JAN
DROZD

s. 6

WYSTAWNIK

Informator popularno-naukowy Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

NR 3 (29) SIERPIEŃ 2019

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej zaprasza

BIELSKI WRZESIEŃ Pamięć o latach okupacji

wernisaż – 3 września 2019 o godzinie 10.00

Zamek Książąt Sułkowskich, ul. Wzgórze 16
wystawa czynna do 31 grudnia

FOTOARTFESTIVAL

Stara Fabryka, pl. Żwirki i Wigury 8
wystawy w ramach festiwalu czynne od 11 do 27 października

DAWNE ATELIER FOTOGRAFICZNE BIELSKA-BIAŁEJ

wernisaż – 11 października 2019 o godzinie 16.00

Zamek Książąt Sułkowskich, ul. Wzgórze 16
wystawa czynna od 12 października 2019 do 29 marca 2020

BIELSKI FOTOGRAF, KTÓRY ZADZIWIŁ ŚWIAT Jan Drozd vel Hans Drost (1902–1960)

wernisaż – 11 października 2019 o godzinie 16.00

Zamek Książąt Sułkowskich, ul. Wzgórze 16
wystawa czynna od 12 października 2019 do 29 marca 2020

TEXTILE ART OF TODAY

wernisaż – 15 listopada 2019 o godzinie 17.00

Stara Fabryka, pl. Żwirki i Wigury 8
wystawa czynna do 31 grudnia

BIELSKI WRZESIEŃ

PAMIĘĆ O LATACH OKUPACJI

Wojna się rozpoczęła

NIEMCY NAPADLI NA POLSKĘ **Oreǳie P. Prezydenta R. P. do Narodu**

Nocy dzisiejszej odwieczny wróg nasz rozpoczął działania wojenne wobec Państwa Polskiego, co stwierdzam wobec Boga i historii.

W tej chwili dziejowej zwracam się do wszystkich obywateli Państwa z głębokim przeświadczeniem, że cały naród w obronie swojej Wolności, Niepodległości i Honoru skupi się dokoła Wodza Naczelnego i Sił Zbrojnych oraz da godną odpowiedź napastnikowi, jak się to już nieraz działo w historii w stosunkach polsko-niemieckich.

Cały Naród Polski pobłogosławiony przez Boga w walce o swoją świętą sprawę, zjednoczony z Armią — pójdzie ramię przy ramieniu do boju i pełnego zwycięstwa.

Warszawa, dnia 1 września 1939 roku.

IGNACY MOSCICKI
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

„Expres Zagłębia”, nr 242, 2 września 1939, Kielce



Kawaleria niemiecka na pl. Smolki, fot. F. Pernerstorfer, 3 września 1939

Wystawa przygotowana przez Muzeum wpisuje się w uroczystości związane z 80. rocznicą napaści Niemiec i ZSRR na Polskę. Przedstawia muzealia z epoki ze zbiorów Działu Historii uzupełnione kilkoma z Działu Sztuki i Rzemiosła Artystycznego oraz Starej Fabryki.

Kurtka munduru wyjściowego żołnierza 3. Pułku Strzelców Podhalańskich, stacjonującego w Bielsku, wraz z czapką wyjściową, kapeluszem i hełmem bojowym polskim z okresu międzywojennego, wprowadzają w klimat zbliżającej się wojny. Atmosferę wojskową podtrzymują regulaminy wydawane przez Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Pamięci zawartej w prasie polskiej i niemieckiej, fotografiach, pismach, mapach, drukach ulotnych i innych pamiątkach początkowego okresu wojny nie sposób przecenić. Prezentowane są m.in. czasopisma polskie z miesiocy poprzedzających wybuch wojny, jak i z okresu kampanii wrześniowej: „Echo Beskidzkie” wydawane w Bielsku (dawne „Zjednoczenie Śląskie”) z 15 marca 1939 r.; „Goniec Warszawski” z 15 marca i z 3 września 1939 r.; krakowskie „Tempo Dnia” z 16 marca 1939 r.; katowicka „Polska Zachodnia” z 5 maja 1939 r., wydawany w Kielcach „Expres Zagłębia” z 31 sierpnia i 2 września 1939 r.; warszawski „Dobry Wieczór – Kurier Czerwony” z 31 sierpnia i z 4 września 1939 r.; „Kurier Zachodni” z Katowic z 2 września 1939 r.; „Gwiazdka Cieszyńska” z 3 września 1939 r.; warszawski „Express Poranny” z 4 września 1939 r.; krakowski „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 7 października 1939 r.; „Goniec Krakowski” z 28 października 1939 r.

Lokalne ślady odnajdujemy m.in. w planach miast Bielska i Białej – jeden polski przedwojenny i drugi niemiecki okupacyjny – fotografiach z wkroczenia Niemców do Bielska i Białej

3 września 1939 r., propagandowych pismach i drukach ulotnych najeżdźcy.

Czasopisma niemieckie przedstawiają m.in. działania na frontach francuskim i wschodnim. Dopelnieniem są fotografie z obozu dla internowanych w Rumunii, z okresu tworzenia się armii polskiej we Francji oraz przedstawiające jeńców z oflagów i stalagów.

Okupacyjne gazety niemieckie wydawane dla Polaków przypominają o ich zniewoleniu informacyjnym: „Dziennik Poranny” z Krakowa z lat 1940–1941; „Ilustrowany Kurier Polski” z lutego 1942 r. z Krakowa; „Dziennik Ogłoszeń dla Ludności Polskiej” dla mieszkańców Śląska i Zagłębia z 21 i 24 kwietnia 1943 r. wydawany w Katowicach.

Świadectwa w postaci listów z obozów koncentracyjnych i jenieckich, odzienie obozowe czy oznaczenia narodowościowe obrazują politykę okupanta.

Polskie gazetki konspiracyjne reprezentują ducha walki i patriotyzmu: warszawski „Biuletyn Informacyjny” z 15 kwietnia, 2 grudnia 1943 r. i 4 maja 1944; „Polska Ilustrowana” z marca 1944 r. z Warszawy; „Małopolski Biuletyn Informacyjny” z 18 czerwca, 2 lipca i 24 września 1944 r.

Na uwagę zasługują również inne pamiątki: potwierdzenie konfiskaty radia dla Stefani Kasperlik z Bielska z 1939 r.; skorupa granatu obronnego; hełm bojowy niemiecki; kurtka mundurowa żołnierza niemieckiego; pocztówki przedstawiające wysadzony tunel w Bielsku we wrześniu 1939 r.; rysunek nieznanego autora *Katyń*; niemieckie mapy – powiatu bielskiego z 1941 r., części europejskiej Rosji z 1942 r. i południowej Europy z Morzem Śródziemnym i Afryką Północną z 1943 r.; emble-

mat niemiecki ze swastyką (wiszący w okresie okupacji niemieckiej w budynku obecnego ZUS w Bielsku przy ul. Krasińskiego); medaliony z podobiznami Adolfa Hitlera i Hermana Goeringa z napisem *Zur Erinnerung an unsere Befreiung (Na pamiątkę wyzwolenia)*; ulotki propagandowe NSDAP „Das jüdische Kamplatt” i „Churchill ins Stammbuch” z 1941 r.; zaświadczenie ze stalagu VII B jeńca wojennego Pawła DREWNIĄKA o odebraniu 15 marek niemieckich, z 1941 r.; karta żywnościowa z Bielska dla trzech osób, wydana z okazji wesela, z lat 1939–1945; woreczek na mydło więźnia obozu koncentracyjnego; obręcz więzienna na rękę z KL Gross Rosen AL Grulich; odznaki identyfikacyjne ze stalagu XII D i oflagu VII A; niemieckie karty zakładowe; fałszywe pieczęcie niemieckie związane z batalionem Parasol, niemiecka maska przeciwgazowa; pieczęć niemiecka Wehrbezirkskommando Bielitz; pieczęć Landratu Bielskiej; pieczęć Der Leiter der Städtischen Mittelschule-Bielitz O/S; album z fotografiami, dokumentami i listami ppor. Antoniego Budnioka ur. w Czechowicach; koronka syberyjska z modrzewia (sznur paciorków służący do odmawiania określonych modlitw). Wybrane odznaczenia, odznaki i medale pamiątkowe dodatkowo uzupełniają prezentowaną ekspozycję.

Na wystawie odnajdujemy historię Bielska i Białej Krakowskiej w czasie okupacji niemieckiej z elementami życia codziennego w miastach scalonych (Biała Krakowska jako Bielitz Ost. została wcielona do Bielska) w jeden organizm miejski pod wspólną nazwą Bielitz. ■

Marek Matlak

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej

Polacy!

Niemiecka Armia nie walczy przeciw pokojnym obywateli i ludzi bez broni. Pracujcie przeto spokojnie dalej i nie dajcie się namawiać do nierozsądnych uczynków.

Kto podejmuje nieprzyjazne uczynki przeciw armji niemieckiej albo kto przychowuje bez pozwolenia broń palną będzie karany według prawa wojennego.

Niemiecka armja zaręcza pokojnym obywatelom wszelka opiekę.

Osoby cywilne, które podstępnie lub z zasadzki będą napadać na żołnierzy armji niemieckiej podpadną bezwzględnie najsurowszej karze!

3 WRZEŚNIA 2019

GODZINA 10.00

Bielski wrzesień. Pamięć o latach okupacji

Wystawa prezentująca oryginalne eksponaty, dotyczące czasów wojny, ze zbiorów Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

W ramach spotkania zapraszamy na:

- Program muzyczno-słowny w wykonaniu Marka Mizery (fortepian) i Iwony Łuniewskiej (recytacja). Wykorzystane zostaną utwory F. Chopina, I. Paderewskiego i K. Szymanowskiego oraz teksty I. Paderewskiego
- Omówienie wystawy i zaproszenie do zwiedzania (kurator wystawy – Marek Matlak)
- Zwiedzanie wystawy
- Sesja popularnonaukowa:
 - dr Grzegorz Madej – *Aleksander Ludwik Sułkowski w obliczu września 1939*
 - dr Jacek Proszyk – *Zagłada Żydów z Bielska i Białej – zarys tematu*
 - dr Maciej Bujakowski – *O polską mowę pod niemiecką okupacją*
 - Jacek Kachel – *Pamięć buduje świadomość (Walter König, Niemiec walczący z hitlerowcami)*

Ulotka niemiecka z 5 września 1939



8. Foto Art Festival

IM. ANDRZEJA BATURO BIELSKO-BIAŁA 11-27 PAŹDZIERNIKA 2019

FotoArtFestival to duże wydarzenie o charakterze międzynarodowym, którego organizatorami są Fundacja Centrum Fotografii oraz Gmina Bielsko-Biała. Głównym partnerem jest Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej. Patronami artystycznymi jest Stowarzyszenie ZAiKS oraz Związek Polskich Artystów Fotografików.

Na FotoArtFestival zapraszani są wybitni artyści z Polski i zagranicy. W tym roku Bielsko-Biała gościć będzie przedstawicieli z 20 krajów. Jak zawsze festiwalowi nie przyświeca żaden temat wiodący, natomiast organizator skupia się po prostu na dobrej fotografii z najwyższej półki.

Zobaczymy reportaże, dokument, portret, pejzaż, eksperyment, fotografię dawną i współczesną, barwną i czarno-białą, tradycyjne odbitki analogowe i doświadczenia cyfrowe.

FotoArtFestival widoczny jest w przestrzeni miasta, jako że zaangażowane są w niego wszystkie ważniejsze placówki kulturalne Bielska-Białej – m.in. Muzeum Historyczne, Galeria Bielska BWA, Galeria Fotografii B&B, Regionalny Ośrodek Kultury, Miejski Dom Kultury „Kubiszówka” i wiele innych. Ogromny wkład w to wydarzenie ma również Galeria Sfera,

która od kilku już lat z powodzeniem promuje sztukę i kulturę. Festival skupia się na profesjonalistach, którzy są przykładem i inspiracją dla wielu fotografujących, ale wydarzenie przyciąga także rzeszę amatorów, którym umożliwia zaprezentowanie się w gronie znanych fotografików – FotoOpen, DiasShow czy Trampolina FAF (tegoroczna nowość) to szansa dla każdego zainteresowanego na zaistnienie w świecie fotografii.

Przyjazna atmosfera przyciąga młodych, którzy pomagają w ramach wolontariatu. Warsztaty, spotkania z wybitnymi artystami, pokazy, aukcje – to imprezy towarzyszące, ubarwiająca całe przedsięwzięcie.

Spotkaniom i dyskusjom nie ma końca. To tu można się wiele nauczyć, podpatrzeć, zainspirować i zawiązać nowe przyjaźnie. W jednym czasie i miejscu mamy szansę obejrzeć liczne wystawy i spotkać wielu wspaniałych artystów. Gdybyśmy to samo chcieli zrobić poza festiwalem, musiałoby nam to zająć wiele miesięcy podróży, nie wspominając kosztów. Dzięki FotoArtFestivalowi świat zjeżdża do Bielska-Białej. ■

Inez Baturo



Z archiwum organizatora

KALENDARZ WYDARZEŃ MUZEUM HISTORYCZNEGO W BIELSKU-BIAŁEJ

ZAMEK KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH

43-300 Bielsko-Biała, ul. Wzgórze 16

WYSTAWY CZASOWE

1 września–31 grudnia 2019

Bielski wrzesień. Pamięć o latach okupacji
wernisaż: 3 września, godz. 10.00

12 października 2019–29 marca 2020

Dawne atelier fotograficzne Bielska-Białej
wernisaż: 11 października 2019, godz. 16.00

12 października 2019–29 marca 2020

Bielski fotograf, który zadziwił świat
– Jan Drożdź vel Hans Drost (1902–1960)
wernisaż: 11 października 2019, godz. 16.00

WYDARZENIA

STARE KINO W STARYM ZAMKU

Spotkania prowadzone przez Stanisława Janickiego
wrzesień: filmy o tematyce wojennej w związku z 80. rocznicą
wybuchu II wojny światowej,
październik: filmy o tematyce związanej z powstaniami śląskimi
(1919–1921) w związku z ich 100 rocznicą,

HISTORIA KINA W PIGUŁCE

listopad: lata dwudzieste XX w., grudzień: lata trzydzieste XX w.,
luty: lata czterdzieste XX w., marzec: lata pięćdziesiąte XX w.,
kwiecień: lata sześćdziesiąte XX w., maj: lata siedemdziesiąte XX w.,
czerwiec: lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte XX w.

ZŁAP KONTAKT ZE SZTUKĄ WYPATRZONE W MAGAZYNIE

2 lipca–29 września 2019

prezentacja: *Dziewczynny Jacka Mierzejewskiego*

1 października–31 grudnia 2019

prezentacja: *Władysław Skoczylas i jego Podhale*

17 listopada, godzina 11.00

wykład: *Władysław Skoczylas i jego Podhale*

Prowadząca: Kinga Kawczak

Wstęp: 8.00 zł

ZADUSZKI DLA SUŁKOWSKICH LISTOPAD

Zapraszamy także na cykliczne spotkania
MUZYKA NA ZAMKU

oraz KRAKOWSKI SALON POEZJI

programy dostępne na naszej stronie internetowej

STARA FABRYKA

43-300 Bielsko-Biała, pl. Żwirki i Wigury 8

WYSTAWY STAŁE

Od włókiennictwa do małego fiata.
Przemysł Bielska-Białej w XIX i XX wieku

Wilki, selfaktor, postrzygarka...
Zabytki techniki włókienniczej

Widoki Małego Wiednia

WYSTAWY CZASOWE

29 czerwca–29 września 2019

Waldemar Lesiak – *Proste formy*

Wystawa o charakterze monograficznym, obrazująca dorobek
Waldemara Lesiaka w zakresie wzornictwa.

11–27 października 2019

8. FotoArtFestival 2019

oficjalna inauguracja: 11 października, godz. 19.00,
Teatr Polski w Bielsku-Białej

15 listopada–31 grudnia 2019

Textile Art of Today

5. Międzynarodowe Triennale Tkaniny Artystycznej
wernisaż: 15 listopada 2019, godz. 17.00

DOM TKACZA

43-300 Bielsko-Biała, ul. Jana III Sobieskiego 51

WYSTAWY STAŁE

Rekonstrukcja wnętrza domu i warsztatu sukienniczego
należącego do mistrza cechowego.

*Od sukna po jedwab – stroje ludowe ze zbiorów Muzeum
Historycznego w Bielsku-Białej*

FAŁATÓWKA

43-360 Bystra, ul. Juliana Fałata 34

WYSTAWY STAŁE

Julian Fałat – malarz i kolekcjoner
Prezentacja twórczości malarskiej artysty.

Julian Fałat – z paletą przez życie
Archiwalia i obiekty artystyczne dotyczące życia malarza.

WYSTAWY CZASOWE

1 czerwca–1 września 2019

Ryszard Rogala – *Notatki z podróży*

Wystawa prac akwarelowych malowanych w plenerach najpiękniejszych zakątków świata.

Terminy rozpoczęcia i zakończenia wystaw mogą ulec zmianie!

DAWNE ATELIER FOT



Rewers fotografii, około 1905 roku



Grupa w strojach historycznych, około 1900 roku



Rewers fotografii, około 1910 roku

Minęło ćwierć wieku od chwili, gdy jesienią 1993 roku w bielskim zamku otwarto wystawę czasową poświęconą dawnym atelier fotograficznym Bielska-Białej. Dwa lata później zaprezentowano ją w nieco innej aranżacji w Śląsko-Morawskim Muzeum Regionalnym (*Mährisch-Schlesisches Heimatmuseum*) w Klosterneuburgu koło Wiednia. Ponieważ od tego czasu nie tylko powiększyła się znacząco muzealna kolekcja dawnych fotografii, ale i pogłębił stan wiedzy na temat miejscowych mistrzów kamery, Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej postanowiło przygotować na jesień 2019 roku nową odsłonę wystawy poświęconej tej wdzięcznej i spotykającej się z dużym zainteresowaniem publiczności tematyce.

Od zarania dziejów człowiek dążył do utrwalenia obrazu otaczającej go rzeczywistości, jednak dopiero XIX stulecie przyniosło rozwiązanie problemu, jak uczynić to w sposób mechaniczny, szybko i wiernie. Przełomowych odkryć dokonali Francuzi: Niecephore Niepce (1765–1833) oraz Louis Mande Daguerre (1787–1851), ten ostatni 19 sierpnia 1839 roku na publicznym posiedzeniu Akademii Nauk w Paryżu przedstawił szczegóły wynalazku, nazwanego wkrótce dagerotypią. W tym samym roku Anglik William Henry Fox Talbot (1800–1877) poinformował o innym sposobie uzyskiwana obrazów, zwanym kalotypią względnie talbotypią.

Oba systemy zastąpiła wkrótce tzw. metoda kolodionowa, którą opracowali niezależnie od siebie Francuz Gustave Le Gray i Anglik Frederic Scott Archer w 1851 roku. Jej istotą było zastosowanie mokrych negatywów szklanych, przygotowanych bezpośrednio przed wykonaniem zdjęcia. Klisza kolodionowa zdecydowała o upowszechnieniu i rozkwicie fotografii: cena 8 sztuk tzw. zdjęć wizytowych formatu 6,5 x 10,5 cm równa była połowie ceny pojedynczego dagerotypu. Od 1878 roku mokre płyty kolodionowe były stopniowo wypierane przez suche negatywy bromosrebrowo-żelatynowe, znacznie bardziej czułe, które można było przechowywać przez długi okres czasu. W obu metodach kopiowanie pozytywów odbywało się stykowo, w latach 80. XIX wieku pojawiły się papiery do wywoływania, wymagające rzutnika ze światłem elektrycznym.

Odbitki naklejano na kartoniki firmowe, będące jednocześnie wizytówką fotografa. Zawierały obok nazwiska i adresu atelier informacje o rodzaju wykonywanych prac, wyciszały medale i odznaczenia etc. – to wszystko w coraz bardziej wyszukanej oprawie plastycznej. Miały też ściśle określone rozmiary, z których najpopularniejszymi były tzw. format wizytowy (6,3 x 10,6 cm) oraz gabinetowy (11,0 x 17,0 cm). W znacznej mierze to właśnie owe ozdobne kartoniki spowodowały, że fotografie, przeważnie anonimowych osób, po

wielu latach stały się cenionym i pożądanym obiektem kolekcjonerskim. Ich epokę zakończyła I wojna światowa, kiedy to weszły do użytku tańsze i szybsze w wykonaniu zdjęcia portretowe formatu pocztówkowego.

Jak wyglądały początki fotografii na ziemiach polskich? Już w październiku 1839 roku pojawił się w warszawskich księgarniach wydany w Paryżu podręcznik fotografii, napisany przez Daguerre'a. Równocześnie odbył się pokaz pierwszych dagerotypów. Wcześniej, w lipcu, inż. Maksymilian Strasz wykonał zdjęcia metodą Talbota, którą opisał w jednej z gazet.

Pierwsze zakłady fotograficzne w Warszawie powstały na początku lat 40. XIX wieku, m.in. w 1842 roku założył atelier Maurycy Scholtz, wykonujący początkowo dagerotypy, a następnie talbotypie. W 1844 roku otworzył pracownię Karol Beyer, najwybitniejszy spośród pionierów polskiej fotografii. Około 1855 roku w Warszawie działało już blisko 50 zakładów wykonujących dagerotypy i talbotypie. Do wiodących należały atelier Jana Mieczkowskiego, Melecjusza Dutkiewicza, Mieczysława Fajansa. W 1865 roku rozpoczął działalność, wspólnie z Marcinem Olszyńskim, Konrad Brandel, fotograf widoków Warszawy.

W stolicy Galicji, Lwowie, pierwsze dagerotypy sporządził doktor medycyny Jan Gleisner w 1841 roku. Stałe atelier otworzył w 1843 roku Hipolit Augustyn Chołoniewski, po nim następni. W latach 60. XIX wieku znany był warsztat Teodora Szajnoka, z kolei w Kamieńcu Podolskim działał Michał Greim.

W Krakowie w 1840 roku fotografią zajmował się profesor fizyki Akademii Krakowskiej, Stefan Ludwik Kuczyński. Lokalna prasa podawała ogłoszenia wędrownych dagerotypistów z Wiednia, Pragi, Lwowa, a nawet Paryża, działających czasowo w mieście. Prawdopodobnie pierwszym stałym fotografem był od 1845 roku Szymon Zabieński. Około 1860 roku rozpoczął działalność Ignacy Krieger, w 1861 słynny Walery Rzewuski, a w 1867 Awit Szubert.

W położonym na Śląsku Austriackim Bielsku pierwsze atelier otworzył przed 1860 rokiem **Albert Ferdynand Thiel** (1829–?). Jego ojciec, sekretarz magistratu, pochodził z morawskiego Bruntalu (Freudenthal), matka była wiedenką. Zakład mieścił się początkowo przy dzisiejszej ul. Cieszyńskiej 44, w 1865 roku został przeniesiony na zaplecze kupionego przez fotografa w 1872 roku piętrowego domu nad brzegiem rzeki Białej, przy dzisiejszej ul. 11 Listopada 11. Około 1880 roku Thiel otworzył filię w Bruntalu, w 1884 roku sprzedał bielską posesję małżonkom Schrenk, jednak nadal korzystał z atelier, będąc wówczas jedynym fotografem w mieście. Przypuszczalnie w 1892 roku, po ponad 30 latach, zlikwidował firmę w Bielsku. Jego dalsze losy pozostają nieznane.

Na galicyjskim brzegu Białej działał **Salomon Kraus**. W styczniu 1861 roku w spisach wyborców gminy Lipnik odnotowany jeszcze jako malarz, w 1870 roku figurował już jako fotograf, zamieszkały pod numerem 7 – dom stał u zbiegu dzisiejszych ulic Lwowskiej i Krakowskiej, po północnej stronie tej ostatniej. W 1865 roku na zaproszenie „fotografa Krausa” przeniósł się do Lipnika znany słowacki malarz Peter Michal Bohúň. Wiadomo, że w latach 1866/1867 oraz 1871 fotograf wykonywał prace dla pszczyńskich Hochbergów. Zapewne wkrótce potem zaprzestał działalności.

Brak bliższych informacji na temat działających w latach 70. XIX wieku fotografów **S. Heringa** (Bielsko) i **Pawła Dudki** (Bielsko, później Wadowice). W 1873 roku w Białej zgłosili otwarcie atelier **Franciszek Wyspiański** z Tarnopola oraz **Antoni Catecki** z Czerniowców. Niedługo pracował, być może w Lipniku, **Alojzy Zagórski** (1852–1938), syn bielskiego fabrykanta sukna. Znacznie później, od 1893 roku, działał w Białej przez jakiś czas **Józef Ryś** z Jaworzna.

Szczególną kartę w historii bielsko-białskiej fotografii zapisała rodzina Schreinerów. Nestor rodu, pochodzący z Opawy restaurator Karol Schreiner, po 1851 roku przybył wraz z rodziną do Białej, gdzie przez ponad dwadzieścia lat prowadził hotel Pod Czarnym Orłem. Spośród jego licznego potomstwa trzech synów zajmowało się fotografią.

Wilhelm Schreiner (1835–1900) w 1872 roku kupił położoną wśród ogrodów parcelę w miejscu dzisiejszego Śródmiejskiego Osiedla Mieszkańowego, na której wkrótce zbudował atelier fotograficzne, z którego korzystali jego młodszy bracia: Robert i Hugon. Także Wilhelm zgłosił w 1877 roku rozpoczęcie działalności fotograficznej, jednak wkrótce opuścił Białą i przeniósł się do Frydka, gdzie prowadził restaurację. Atelier przejął w 1881 roku rzeźnik Alojzy Josch, oddając je w dzierżawę kolejnym fotografom.

Robert Schreiner (1841–1917) zaczął działać w Białej w 1873 roku, przez następnych kilka lat pracował jako tzw. fotograf podróży na Morawach, Śląsku i w Galicji. Powrócił do miasta na początku lat 80. XIX wieku. Po 1886 roku przeniósł się do Bielska, początkowo do bliżej nieznanego domu przy ul. J. Słowackiego, a następnie na ul. Jana III Sobieskiego 11, gdzie obok zakładu fotograficznego prowadził gospodę. Po kilku latach miała miejsce kolejna przeprowadzka na ul. N. Barlickiego 22, do ogrodu hotelu „Nordbahn”. Firma nosiła wówczas nazwę Robert Schreiner & Sohn, współnikiem był syn Feliks. Przed 1908 rokiem atelier przeniesiono na ul. Młyńską 18, a przed 1912 na ul. Stefana Batorego 4.

O GRAFICZNE

BIELSKA-BIAŁEJ

Hugo Schreiner (1851–1920), działając w Białej i w Bielsku przez ponad 40 lat, był najpopularniejszym fotografem dwumiasta. Od 1878 roku korzystał z atelier brata **Wilhelma**, a później dzierżawił je od **Alojzego Joscha**. W 1890 roku kupił dom z ogrodem przy pl. Opatrzności Bożej 14, gdzie zamieszkał, a około 1893 roku wziął w dzierżawę dawne atelier **Thiela** w Bielsku. Do 1898 roku funkcjonowały dwie pracownie Schreinerów: w Białej i Bielsku, później tylko dzierżawione od Schrenków atelier w Bielsku, które zbudowano na nowo i otwarto ponownie w 1902 roku. W latach 1903–1904 Schreiner działał w spółce z **Antonim Tomannem** (firma **Schreiner & Tomann**), a przed 1912 rokiem otworzył filię zakładu w swoim domu przy pl. Opatrzności Bożej.

W 1886 roku w Białej zgłoszono spółkę fotografów **Józef & Wilhelm Pateiski**. Pod tą nazwą kryły się dwa odrębne atelier. **Józef** działał w Białej, przy ul. Łukowej (dzisiaj gmach banku PKO przy ul. Łukowej), a **Wilhelm** w czeskim Bilowcu (Wagstadt). **Józef** był siostrzeńcem **Alberta Thiela**, **Wilhelm** zapewne kuzynem **Józefa**. Spółka działała krótko: **Wilhelm** przeniósł się do Cieszyna, do **Józefa** należały później atelier w Morawskiej Ostrawie, Mistku i Nowym Jiczynie.

W Bielsku w 1888 roku otwarto filię założonego dwadzieścia lat wcześniej atelier fotograficznego firmy **Zygmunt Wasservogel** z Ołomuńca. Później powstały też oddziały w Morawskiej Ostrawie, Opawie, Karniowie oraz Wiedniu. Do około 1900 roku zakład mieścił się przy ul. 3 Maja 1, później przeniesiono go do posesji przy ul. 3 Maja 2, a wreszcie, około 1908 roku, do nieistniejącego już budynku w górnej części Przechodu Schodowego, w sąsiedztwie ówczesnego hotelu „Kaiserhof”. W 1909 roku atelier **Wasservogla** przejął na własność kierownik bielskiej filii, **Hugon Zuber** (1880–1956). Urodzony w Białej, doświadczenie zawodowe zdobywał zarówno w firmach austriackich, jak i zagranicznych. Pod koniec 1913 roku zakład przeniesiono do nowo wybudowanego, piętrowego atelier przy ul. 3 Maja 17b. W 1945 roku **Hugon Zuber** wraz z rodziną trafił do Niemiec, tam też zmarł.

Dużym wzięciem cieszyło się atelier w książęcym ogrodzie zamkowym, naprzeciwko teatru, przy wylocie tunelu kolejowego. Zbudowane przez bliżej nieznaną **Ludmiłę Hausmann** w 1896 roku, prowadzone było pod nazwą **Adele**. Pani **Hausmann** rozpoczęła działalność w Bielsku już z końcem lat 80. XIX wieku, jednak nie wiadomo, gdzie znajdowała się jej pierwsza pracownia. Na przełomie lat 1898/1899 zakład prowadził niejaki **Antoni Lubliński**, w 1901 roku atelier przeszło na własność **Roberta Krischke**, a w 1902 roku przejął je białanin **Rudolf Strenger** (1881–1954), który już w następnym roku przeniósł się do Żywca. Później w ogrodzie zamkowym pracował przez blisko ćwierć wieku **Józef Kleinberger** (1870–1937), w międzywojniu jeden z najpopularniejszych fotografów Bielska-Białej. Budynek atelier rozebrano po 1945 roku.

Z Górnym Przedmieściem związany był **Robert Krischke** (1876–1945), rodem z Lipnika. Działalność zaczął w 1900 roku przy ul. Jana III Sobieskiego 22, w 1907 roku kupił dom przy ul. S. Wypiańskiego 6, do którego od strony północnej dobudował piętrowe, istniejące po dziś dzień atelier o charakterystycznej, szkieletowej konstrukcji. Obok fotografii portretowych **Krischke** wykonał szereg zdjęć rodzajowych, wydawał też widokówki. Był jednym z miejscowych pionierów motoryzacji, prowadził handel rowerami, motocyklami, samochodami i częściami zamiennymi, a także warsztat naprawczy. Po I wojnie światowej jego atelier przejął **Alojzy Jarosch** (1884–1971).

W 1898 roku w Białej, w dawnym atelier Schreinerów, otwarte zostało atelier **Helios**. Być może już wtedy jego właścicielem był, pochodzący z galicyjskiego Porudna koło Jaworowa, **Jakub Gols** (ok. 1870–1950), który jednak rozpoczęcie działalności zgłosił dopiero pod koniec 1901 roku. W 1904 roku firmę przeniesiono do centrum miasta, na ul. Ratuszową 3, a do zwolnionych przez **Golsa** pomieszczeń wprowadził się bliżej nieznaną **Herman Goldmann**, otwierając atelier **Modern**, funkcjonujące do około 1913 roku (później budynek wyburzono). W 1910 roku atelier **Helios** przeniesio-

no zostało do Bielska, na dziedziniec kamienicy przy ul. 3 Maja 9a (ul. A. Mickiewicza 18), natomiast atelier przy ul. Ratuszowej 3 zmieniło nazwę na **Rafael**. W 1912 roku **Gols** wszedł w spółkę z **Ryszardem Lüdtkę**, przejął też założone w tym samym roku przez niejakiego **Ludwika Weinfeldta** atelier **Globus** w Białej przy ul. 11 Listopada 46a. To ostatnie zwane było zakładem fotografii szybkiej (*Schnell-photographie*): obok tradycyjnych zdjęć na kartonikach firmowych wykonywano tanie zdjęcia w formacie pocztówkowym. Na przełomie lat 1913/1914 **Jakub Gols** przeniósł się do Krakowa, a właścicielem jego trzech zakładów został dotychczasowy wspólnik, pochodzący z okolic Szczecina, **Ryszard Lüdtkę**. Atelier **Globus** wkrótce przeszło w ręce **Józefa Tyrasa**, losy dwóch dalszych pozostają nieznane. W 1920 roku **Lüdtkę** przejął renomowane atelier **Hugona Schreinerza** przy moście (ul. 11 Listopada 11). Działał tutaj przynajmniej do 1927 roku, później opuścił Bielsko.

W Komorowicach przed 1908 rokiem otworzył pracownię **Ryszard Jastrzembski** (1879–1944), syn znanego fotografa cieszyńskiego tego samego imienia. Działał w nieistniejącym już domu **Gumińskich** przy ul. Komorowickiej, przy skrzyżowaniu z ul. Czerwoną. W okresie międzywojennym istniała filia zakładu w Kętach.

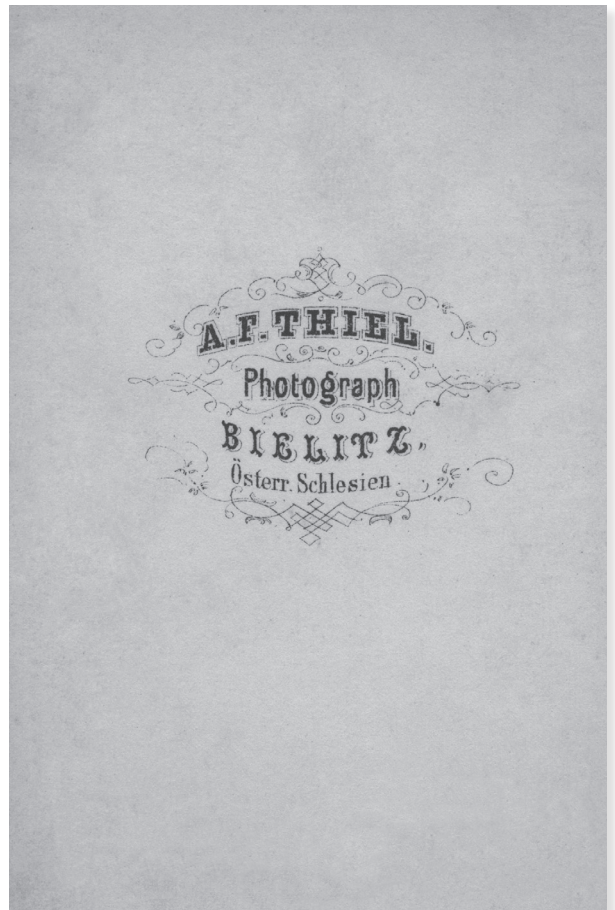
Latem 1913 roku w Białej przy ul. 11 Listopada 42 miał ponoć otworzyć zakład wiedeńczyk **Karol Hermanus**, jednak brak bliższych informacji na jego temat – w 1914 roku nie było go już w Bielsku-Białej.

Jak wspomniano, atelier **Globus** w Białej przy ul. 11 Listopada 46a przejął po 1914 roku **Józef Tyras** (1891–1938), urodzony w żywieckim Zabłociu. W latach międzywojennych jego zakład stał się najpopularniejszym atelier Białej. Fotograf związany był z polskim życiem narodowym: wykonywał zdjęcia m.in. żołnierzy i oficerów garnizonu bielskiego, a także członków polskich organizacji społecznych. Zmarł w Wiedniu, gdzie został pochowany.

Po 1918 roku powstały nowe zakłady fotograficzne. W Białej przy ul. Krótkiej 1 w 1920 roku otworzył pracownię **Franciszek Polaniak** z Choczni. W 1922 roku przejął ją **Joachim Mund** vel **Palzer** ze Lwowa, działając pod firmą **Rembrandt**. W 1931 roku atelier mieściło się przy ul. S. Stojałowskiego 11, a w 1935 roku prowadzone było przez **Emila Munda** w Bielsku przy ul. N. Barlickiego 7. Tuż obok, w Przechodzie Schodowym, miał swoją pracownię **Franciszek Kowalkowski**. W nieistniejącym już budynku przy ul. Partyzantów 19 działało atelier **W. Janowskiej**. Przy ul. Jana III Sobieskiego 11 prowadził zakład **Rudolf Dietz**, a w 1927 roku odnotowano atelier **Wolfganga Felda**, ul. Solna 10. Bardzo dobre portrety wykonywała **Edyta Schmelz** (ul. F. Chopina 4). **Jan Drozd**, mający pracownię w bielskim zamku, zajmował się głównie fotografią artystyczną, portretował m.in. gwiazdy estrady i sceny, występujące w Bielsku. Nie wiadomo, czy usługi fotograficzne oferował **Otton Jauernik**, podobnie jak **Drozd** odznaczany za swoje prace na wystawach. W Białej działał **Leopold Hoffmann** (adres atelier nieznaną), w latach 30. XX wieku przy ul. 11 Listopada 48 otworzył pracownię **A. Strenger**, a przy pl. Wojska Polskiego 21 funkcjonowało atelier **Artis** pana **Seiferta**. Już w latach II wojny światowej zakład **Tyrasa** przejęła **Hilda Pallmann**.

Podsumowując: od około 1860 do 1945 roku w Bielsku-Białej pracowało ponad 40 zawodowych fotografów. Prowadzili swoje zakłady dłużej lub krócej, przy czym niektóre z pracowni zmieniały kilkakrotnie właścicieli. Choć przemysłowe dwumiaście nie należało do wiodących ośrodków sztuki fotograficznej Austro-Węgier, a później II Rzeczypospolitej, tutejsi mistrzowie kamery w większości prezentowali wysoki poziom, szczególnie w dziedzinie sztuki portretowej, zdobywając m.in. szereg medali na wystawach krajowych. Dzięki ich pracy podziwiać możemy dzisiaj setki wizerunków dawnych mieszkańców miasta, zarówno na zdjęciach indywidualnych, grupowych, jak i *tableaux*. Najcenniejsze z nich będzie można obejrzeć na przygotowywanej przez Muzeum Historyczne wystawie. ■

Piotr Kenig
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej



Portret rodzinny, awers i rewers, około 1870 roku

17 października 2019, godz. 17.00
Oprowadzanie kuratorskie po wystawie
Dawne atelier fotograficzne Bielska-Białej
Kurator: Piotr Kenig

23 października 2019, godz. 17.00
Wykład *Bielski fotograf, który zadziwił świat*
– Jan Drozd vel Hans Drost (1902–1960)
Prowadzenie: dr Grzegorz Madej

BIELSKI FOTOGRAF, KTÓRY ZADZIWIŁ ŚWIAT

JAN DROZD VEL HANS DROST (1902–1960)



Z archiwum rodziny Drozdów

Christl Moißl, po 1937

Historia Bielska i Białej to swoista sekretera pełna drobnych szufladek, skrytek i niewidocznych zakamarków, w których nadal gnieźdzą się przykryte grubą warstwą kurzu, ukryte przed współczesnymi, liczne, dotychczas nieopisane, niedopowiedziane biografie ludzi – Niemców, Polaków i Żydów – tworzących barwny obraz przeszłości naszego dwumia. Pośród nich znajdujemy Jana Drozda, znanego również jako Hans Drost, bo tak wolał się podpisywać, będąc zdeklarowanym przedstawicielem tzw. niemieckiej wyspy językowej, którą do 1945 r. było Bielsko. Jego twórczość zostanie zaprezentowana w naszym Muzeum w ramach wystawy poświęconej historii miejscowych atelier oraz w publikacji noszącej tytuł niniejszego artykułu.

Hans przyszedł na świat w Ustroniu 14 marca 1902 r. jako syn protestantów, Karla Drozda i Kamilli Wilhelminy z domu Bartelmus. Od dziesięcioletniego życia mieszkał i wychowywał się w bielskim zamku, gdzie rodzice wynajmowali mieszkanie od księcia Sułkowskiego. W 1913 r. rozpoczął edukację w Wyższej Szkole Realnej w Bielsku. Szczególne uzdolnienia wykazywał w rysunku, którego uczyli go absolwenci wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych, Ludwik Jadrniček (1863–1954) oraz Viktor Strauss (1880–1963). Po ukończeniu klasy czwartej podjął studia architektoniczne w Wyższej Szkole Technicznej w Wiedniu (1919). Dwa lata później otrzymał obywatelstwo austriackie. W 1925 r. przerwał studia w związku z brakiem dofinansowania ze strony ojca. W tym też okresie znalazł posadę retuszerza w bliżej nieznanym atelier w Wiedniu, a w mieszkaniu w bielskim zamku zaczął tworzyć na zamówienie pierwsze portrety malarskie. Około 1930 r. wynajął od księcia Sułkowskiego pomieszczenie na pracownię – na I p. skrzydła północnego – gdzie z czasem zaczął tworzyć portrety fotograficzne. Jego modelkami były zarówno polskie, jak i zagraniczne tancerki estradowe występujące na scenach bielskich lokali rozrywkowych okresu międzywojennego. Począwszy od 1933 r. brał udział w międzynarodowych salonach fotograficznych i znalazł się na światowej liście piktorialistów, publikowanej na łamach „The American Annual of Photography”. Za swe prace otrzymywał nagrody m.in. w Nicei, Budapeszcie, Krakowie, Warszawie, Leicesterze i Tokio. W 1934 r. ukazał się pochlebny artykuł o twórczości Drozda we francuskiej „La Revue moderne des arts et de la vie”, a dwa lata później we wrocławskiej „Schlesische Zeitung”. W tym też roku, w dotychczasowej pracowni w zamku, rozpoczął działalność gospodarczą pod szyldem Foto-Atelier Drozd, Bielsko, Zamek. W latach trzydziestych związany był z grupą artystów niemieckich zamieszkałych na Śląsku (Kattowitzter Künstlergruppe). Po 1937 r. jego oddaną modelką została Christl Moißl, solistka Opery Wiedeńskiej, uczennica szkoły tańca ekspresjonistycznego Mary Wigman w Dreźnie. Przez kilka następnych lat zrealizował szereg konterfektów oraz aktów. W połowie 1939 r. wykonał portrety fotograficzne dzieci Hochbergów z Pszczyny. W przeddzień wybuchu II wojny światowej przebywał w Berlinie, gdzie został zarejestrowany przez niemieckie władze jako *Reichsdeutsche*. Po zajęciu Bielska przez wojska niemieckie i wcieleniu miasta do Rzeszy wrócił w rodzinne strony i przeniósł swój salon z rezydencji Sułkowskich do lokalu w ekskluzywnej dzielnicy miasta, dawnym ogrodzie zamkowym, do kamienicy Adolfa Fränkela (Fränkela) przy Bethovenstrasse 1 (Bohaterów Warszawy 1). Zmienił nazwę firmy na Foto-Atelier Drost, Bielitz. Około 1942 r. został zmobilizowany do Wehrmachtu, w którym służył pod

Smoleńskiem, we Wrocławiu, a następnie w Vicenzie we Włoszech. Podczas tej służby zajmował się rysowaniem portretów oficerów i generalicji, lekarzy z korpusu medycznego oraz młodych kobiet. Po zakończeniu wojny jego bielskie atelier przejął dotychczasowy współpracownik Leon Łoboś (Łoboz). Hans osiadł w Reifnitz, nad jeziorem Wörthersee w Karyntii, gdzie z Bielska ewakuowała się jego rodzina. Na przystani w turystycznym Maria Wörth wydzierżawił kiosk, w którym otworzył mały punkt z sezonowymi usługami fotograficznymi. Później znalazł pracę w pochodzącej z Bielska fabryce maszyn Josephy'ego, która została reaktywowana w Linzu. Następnie trafił do Grazu, gdzie został zatrudniony w firmie poligraficznej Klischeeanstalt. Otrzymał tu stanowisko retuszerza w zespole realizującym katalogi wysyłkowe dla domu mody Moden-Müller. Około 1949 r. poślubił swoją modelkę Trude Reimer, z którą rozwiódł się kilka lat później. Nadal tworzył, jednak już nie tak intensywnie jak przed wojną. W 1951 zdobył nagrody na wystawach w Rio de Janeiro oraz Klagenfurcie. Dwa lata później został wpisany do Honorowej Księgi Rzemiosła w Austrii. Po raz ostatni wystawił w 1956 r., brał wówczas udział w prestiżowym salonie w Brukseli. Zmarł 17 kwietnia 1960 r. w wyniku powikłań pooperacyjnych. Został pochowany na cmentarzu parafii ewangelickiej św. Piotra w Grazu.

Chociaż nie wiemy, w jakich atelier na terenie Wiednia Jan Drozd zdobywał szlify fotografika, można śmiało stwierdzić, że pozyskał umiejętności, które pozwalały mu podążać za najnowszymi trendami w tej dziedzinie. Swe dzieła tworzył na papierach bromowo-srebrowych, matowych, w wielu przypadkach o zwiększonej porowatości, co pozwalało na wzbogacającą efekt końcowy działania retuszerskie. Jego prace, oscylujące pomiędzy piktorializmem, modernizmem i surrealizmem, zdradzają niezwykle bliskie inspiracje twórczością współczesnych mu wiedeńczyków: Dory Kallmus (1881–1963) oraz Artura Bendy (1885–1969) – twórców atelier Madame d'Ora oraz d'Ora Benda, uczniów niemieckiego fotografika Nicola Perscheida (1864–1930). Nie da się uniknąć wrażenia, że stworzone przez nich wizerunki artystów, aktorów, tancerzy, wiedeńskich intelektualistów, fotografia mody oraz akt wywarły zasadniczy wpływ na twórczość bielszczanina.

W jego kompozycjach zauważalna jest również mocna inspiracja osiągnięciami wykształconego w dreźnieńskiej Akademii Sztuk Pięknych, niemieckiego ekspresjonisty, związanego z berlińską grupą Der Sturm, Edmunda Kestinga (1892–1970). Drozd sprawnie stosował dopracowane przez niego do perfekcji „malowanie światłem”. Uwidaczniają to pozbawione burleskowej ekstrawagancji, przepełnione liryzmem, mieszczańskie wizerunki wytwornych dam, w których widoczny jest nacisk na detale mody. Tworząc te fotogramy Drozd operował zarówno kontrastowym, jak i miękkim światłem. Uzyskiwał impresjonistyczne efekty przy pomocy modnej w tym czasie nasadki duto. W niektórych kompozycjach partie tła wzbogacał ażurowymi światłocieniami, co przywodzi na myśl zarówno niektóre zabiegi kompozycyjne wspomnianego Kestinga, jak również Paula Strandy (1890–1976) czy też Aleksandra Rodzickiego (1891–1956).

Nie był mu obcy akt. Używając dutowanego – zmiekkzonego – światła oraz licznych retuszy, wykonywanych bezpośrednio na naświetlanym papierze fotograficznym, nadawał alabastrowości kobiecemu ciału. Tak powstała kilka kompozycji, między innymi akt siedzącej w ujęciu z boku, akt siedzącej na plaży na tle skał, czy też półakt tancerki, Władysławy Różyckiej. Jednak jego najlepszym osiągnięciem były kompozycje powstałe po 1937 r., dzięki współpracy z tancerką Christl Moißl, w których ukazał akt w ruchu. Na szczególną uwagę zasługują kadry wykonane w plenerze, na co wówczas zdobywało się niewielu twórców. Swą kamerą uchwycił artystkę w dynamicznych wysokach, konwulsjach oddających sedno ludzkiego ciała w tanecznym, ekspresyjnym ruchu. Nie zabrakło również w jego dokonaniach aktów ukazujących kobiecą postać podczas wykonywania figur akrobatycznych. Tymi kompozycjami ponownie przybliżył się do twórczości wspomnianego Bendy, chociaż można dopatrzeć się w nich również twórczości czeskiego fotografika Františka Dřitkolu (1883–1961).

Drozd zdobył uznanie używając nowatorskiego w swym czasie fotomontażu. Siegnął do opracowanej przez Kestinga techniki zwanej Sandwiching – wielokrotnej ekspozycji. Łączył, przez wielorazowe naświetlanie papieru fotograficznego, obrazy kilku profili tej samej postaci. Wzorcowymi przykładami będą tu portrety artystek, Greta Monkhart, Zizi Halamy, czy też zatytułowany *Natasza*. Natomiast w kolejnym, podwójnym portrecie tancerki Monkhart (połączenie całej sylwetki z profilem twarzy), oraz w podobnych kompozycjach nierozpoznanych modelek, widoczny jest wpływ fotomontażu czeskiego pioniera fotografii awangardowej Jaroslava Rösslera (1902–1990).

Szereg tych dzieł to swoiste cytaty z burleski, varietes i teatru, wręcz kompozycje scenograficzne czy też reklamowe. Niektóre z nich są jak przenikające się kadry filmowe, co uświadamia nam kolejną fascynację bielszczanina, który musiał uczyć się nie tylko do teatru czy opery, ale i na projekcje kinematograficzne. Na pewno był pod urokiem filmu *Metropolis* Fritza Langa z 1927 r. Z jedną ze swych modelek wykonał ujęcie inspirowane sceną, w której Brigitte Helm w roli androidki Marii ukazuje się na scenie, by wykonać nowoczesny erotyczny taniec. Wyłania



Greta Monkhart (potrójny profil), 1932

się podświetlona z tyłu promieniami światła, które przenikają przez jej koronkową kreację. Również tworząc fotomontaże pokazał, że niezmiernie bliska mu była twórczość Bendy. Jego kompozycja z 1927 r. zatytułowana *Frau in der Flasche* zainspirowała Drozda do wykonania fotomontażu z kobietą w kieliszku.

Dokonując analizy prac Drozda, nie da się uniknąć kolejnego porównania z surrealistycznymi fotografiami Man Raya (1890–1976). W szeregu prac bielszczanina czytelne są te konotacje, dobitnie ukazuje to kompozycja z odbiciem pejzażu w metalicznej, wypukłej oprawie reflektora samochodowego. Artysta przywołał efekt, jaki Ray osiągnął w 1933 r., tworząc obraz *Self Portrait in the Studio 31 bis, rue...*, czy też w 1935 r. *Laboratory of the Future*.

Jednak największym osiągnięciem bielszczanina było wykluczenie negatywu. Tworzył prace bez użycia aparatu fotograficznego, bezpośrednio na papierze bromowo-srebrowym. Jego płaszczyznę naświetlał wielokrotnie, osłabiając światłoczułość materiału przez nanoszenie linii i walorowych plam ołówkiem oraz przy użyciu maskujących szablonów. Rezultatem końcowym był fotogram przypominający swym efektem drzeworyt jednotonalny. Taką pracą był zgłoszony na wystawę w Lucernie, około 1934 r., przypominający afisz, portret *en face* Greta Monkhart. Zarówno dzieło, jak i zaproponowana technika spotkały się z pozytywnym odbiorem ówczesnych krytyków.

Po pełnej analizie zachowanej spuścizny Jana Drozda/Hansa Drosta należy bezwzględnie stwierdzić, że był najwybitniejszym fotografikiem swej epoki w naszym mieście, a nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że również w naszym regionie. W twórczości wymykał się przeciętności, standardowemu pojmowaniu dzieła fotograficznego. Niestety, wydarzenia II wojny światowej przekreśliły jego dalszy rozwój artystyczny, zerwały dotychczasowe kontakty i doprowadziły do zapomnienia. Dzisiaj chcemy przywrócić jego dorobek świadomości naszym współczesnym, przynajmniej w pewnym stopniu w panteonie wybitnych twórców, działających nad Białą. ■

Grzegorz Madej
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej



Kompozycja nawiązująca do twórczości Man Raya, lata 30. XX w.

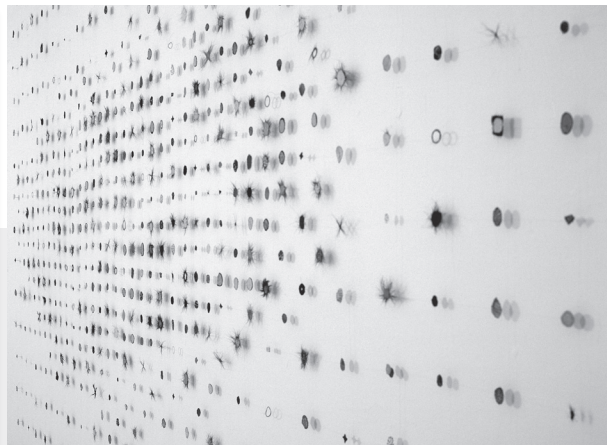
Z archiwum rodziny Drozdów

5. MIĘDZYNARODOWE TRIENNALE TKANINY ARTYSTYCZNEJ

TEXTILE ART OF TODAY 2018–2020



Fot. Jakub Krajewski



Z archiwum organizatora



Fot. Jakub Krajewski

Textile Art of Today, organizowane przez Stowarzyszenie Triennale Tkaniny Bez Granic (SK) to międzynarodowy projekt, którego efektem jest wystawa prezentowana w krajach Grupy Wyszehradzkiej. Jego celem jest ukazanie współczesnej tkaniny artystycznej jako dziedziny twórczej o dużym potencjale rozwiązań technologicznych. W selekcji prac szczególną rolę odgrywała innowacyjność rozwiązań formalnych, eksperymentowanie, przekraczanie granic znanych i tradycyjnych metod tkackich i tekstylnych.

Muzea i galerie współorganizujące wydarzenie to:

- Danubiana Meulensteen Art Museum (SK)
- Tatra Gallery in Poprad (SK)
- The Moravian Museum in Uherské Hradiště (CZ)
- Pesti Vigadó Gallery, Budapest (HU)
- **Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej, Stara Fabryka (PL)**

Polska edycja *Textile Art of Today* nieprzypadkowo odbywa się w Bielsku-Białej. Tradycje włókiennicze na stałe wpisały się w historię miasta i tożsamość jego mieszkańców. Poindustrialne przestrzenie Starej Fabryki – oddziału Muzeum Historycznego – są świadectwem tej przeszłości; tutaj na przełomie XIX i XX w. istniała dawna fabryka sukna Büttnerów, później przekształcona w Zakłady Przemysłu Welnianego „Bewelana”. Dziś to nowoczesne muzeum, które w sposób atrakcyjny i niebanalny pokazuje i uczy industrialnej historii dwumiejsa. Historyczny, specjalistyczny kontekst tego miejsca nadaje wystawie niepowtarzalny charakter. *Textile Art of Today* w Starej Fabryce jest nie tylko prezentacją najnowszych, światowych trendów w sztuce tkaniny; jest także swoistą interpretacją i nawiązaniem do tradycji włókienniczych Bielska-Białej.

Triennale Tkaniny jest z jedną z największych wystaw o charakterze międzynarodowym, która gości w Bielsku-Białej. Cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno w Polsce, jak i na Słowacji, Węgrzech i w Czechach.

Grand Prix im. Bożeny Augustynowej na 5. Międzynarodowym Triennale Tkaniny Artystycznej *Textile Art of Today 2018–2020* otrzymała holenderska artystka **Marian Bijlenga** za

prace pt. **Sampler dots large**. Instalacja o wymiarach 4 x 9 m stanowi jeden z największych obiektów wystawy. Zbudowana z drobnych tekstylnych „punktów” jest intymną opowieścią o rzeczach małych, okrucinach codzienności, śladach naszej pamięci i wrażliwości.

Artystka nazywa swoje dzieła *Spatial Drawings*, jednak, jak sama przyznaje, nie rysuje na papierze, ale w przestrzeni, a głównym narzędziem jest włókno. Fascynują ją linie, kropki i kontury, których cienie odbijają się rytmicznym ruchem w tle. Wszelkiego rodzaju nici i włókniny układa w małe kompozycje, przesywa je lub filcuje, czasem dodając rozszczipione kawałki pomalowanego wcześniej drewna, następnie łączy je ze sobą i za pomocą szpilek mocuje blisko ściany – tworząc rodzaj gigantycznego patchworka. Z kawałków realnego świata tworzy nową, artystyczną rzeczywistość.

Źródłem inwencji jest dla niej natura, jak sama przyznaje *inspiruje mnie szelest liści, wiorowanie wody, grzyby rosnące na skałach i drzewach; wszystko co nas otacza – kontur drzewa, widok gór z oddali, lot motyla*.

Sampler dots large wraz z innymi dziełami z dziedziny tkaniny artystycznej będzie można oglądać podczas polskiej edycji *Textile Art of Today 2018–2020* w Starej Fabryce od listopada do grudnia 2019 roku.

Marian Bijlenga

Absolwentka Gerrit Rietvelt Academie w Amsterdamie. Wielokrotnie nagradzana, m.in.:

- Excellent Award, 4. Międzynarodowe Biennale Tkaniny, Kyoto (Japonia) 1999
- 2. Międzynarodowe Biennale Sztuki Tkaniny, Pekin (Chiny) 2002
- Bavarian State Prize, Monachium (Niemcy), 2010.

Prowadziła warsztaty w szkole włókienniczej Kawashima w Kioto (Seian Art & Design College, Japonia); w Aalto University School of Art and Design w Helsinkach (Finlandia) oraz w Haystack Mountain School of Crafts (USA). ■

Iwona Koźbiał-Grzegorzek

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej



EDD
EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA

Po raz kolejny bielskie Muzeum bierze udział
w Europejskich Dniach Dziedzictwa.

Zapraszamy do zapoznania się z programem
przygotowanym przez naszych muzealników.

Wszystkie wykłady są bezpłatne
i odbywają się w Zamku Książąt Sułkowskich.

7 września 2019, godz. 11.00–11.45

Książęta Sułkowscy – żołnierze niepodległości?, prowadzenie Grzegorz Madej

Opowieść o przedstawicielach magnackiego rodu Sułkowskich, którzy na różne sposoby wpisali się w walkę o niepodległą Rzeczpospolitą, począwszy od konfederacji barskiej, przez czasy napoleońskie, Wiosnę Ludów, aż po rok 1918.

8 września 2019, godz. 11.00–12.00

Jedno miejsce – dwa pomniki, prowadzenie Kinga Kawczak

W zbiorach Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej znajdują się dwa gipsowe projekty monumentu Adama Mickiewicza, autorstwa Ryszarda Sroczyńskiego, oraz archiwalia dotyczące pomnika Gabriela Narutowicza. Będą one punktem wyjścia do rozważań nad formą upamiętnienia znanych Polaków w Bielsku-Białej.

8 września 2019, godz. 15.00–17.00

„Polskie sploty” nad Białą – dorobek badań archeologicznych i architektonicznych II Rzeczypospolitej w Starym Bielsku, prowadzenie Bożena i Bogusław Chorąży

Okres II Rzeczypospolitej to czas realizacji pierwszych profesjonalnych badań archeologicznych i architektonicznych na ziemi bielskiej. Dotyczą one dwóch obiektów istotnych dla średniowiecznych dziejów tego obszaru – grodziska oraz kościoła pw. św. Stanisława, położonych w Starym Bielsku. W obydwu przypadkach prace badawcze prowadzone były pod auspicjami Muzeum Śląskiego w Katowicach – instytucji muzealnej i naukowej powołanej do życia przez władze województwa śląskiego w czasach II Rzeczypospolitej.

15 września 2019, godz. 11.00–12.00

Adam Bunsch w Bielskiej Szkole Przemysłowej, prowadzenie Teresa Dudek-Bujarek

Obraz Adama Bunscha zatytułowany *Ogród Szkoły Przemysłowej w Bielsku* stanowić będzie punkt wyjścia do rozważań nad rolą tego artysty w mieście nad Białą i znaczeniem Państwowej Szkoły Przemysłowej w kształtowaniu polskiego życia kulturalnego.

PODHALAŃSKIE INSPIRACJE

SKOCZYLASA



W. Skoczylas, Walka ze smokiem, 1921



W. Skoczylas, Śpiący rycerze, 1914

W 1908 r. Władysław Skoczylas (1883–1934) rozpoczął swój dziesięcioletni pobyt pod Tatrami. Jako świeżo upieczony adept studiów artystycznych, po rocznym doświadczeniu pedagogicznym we Lwowie, podjął pracę nauczyciela rysunku i modelowania w Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. W tym czasie jego zainteresowania twórcze przeszły szerokie przeobrażenia – od rzeźby i malarstwa w kierunku grafiki. Zmiany te podyktowane zostały po części sytuacją zdrowotną artysty. Należy jednak pamiętać, że rzeźbę studiował w wiedeńskiej Kunstgewerbeschule, a potem doskonalił technikę w paryskiej pracowni A. Bourdelle'a. W dziedzinie malarstwa kształcił się w krakowskiej ASP – m.in. u J. Mehoffera i L. Wydzółkowskiego, z kolei warsztat graficzny, ze szczególnym naciskiem na czarno-biały drzeworyt, zgłębiał podczas rocznych studiów w Lipsku w 1913 r. To właśnie w tej technice, po powrocie do Zakopanego, zaczął tworzyć wspaniałe kompozycje inspirowane kulturą góralską, jej legendami i opowieściami. Zaangażował się w promowanie tradycji tego regionu, współtworząc w 1909 r. Towarzystwo „Sztuka Podhalańska”, w którym pełnił funkcję wiceprezesa. Głównym zadaniem organizacji było kontynuowanie – w pewnym stopniu – idei stylu zakopiańskiego, jego swoista modernizacja i poszerzenie zainteresowań o obszar całego Podhala. Istotną była promocja sztuki i jej młodych twórców poprzez wystawy (jedną z ważniejszych odbyła się we Lwowie w 1911 r.), prelekcje i artykuły prasowe, w których Skoczylas precyzował także program artystyczny. Jego zamysłem było twórcze korzystanie z bogactwa prostych, ludowych form, ale wyrażanych poprzez indywidualną wrażliwość artystyczną poszczególnych artystów.

Sam świetnie realizował te zamysły w swoich pracach. Tradycyjne, z pozoru, tematy (portrety, przedstawienia świętych, pejzaże, ilustracje legend) ubrane są w nową, inspirowaną swobodnym prymitywizmem formę. Charakteryzuje je szeroka prosta plama, ostra kreska, zgeometryzowanie formy i staranne kadro-

wanie. Technika drzeworytu, a w tym przypadku jego langowej odmiany, wydaje się wręcz stworzona do przedstawiania specyfiki tatrzańskich i podhalańskich inspiracji. Ostre, rzeźbione surowym klimatem rysy górali artysta świetnie wydobywał w oszczędnych, grubo ciętych w klocku, kompozycjach. Czarną, mocną kreską rysował ich pomarszczone, zbrudzone twarze o wyrazistych nosach, wydatnych czołach okolonych rozwianymi wiatrem długimi włosami. Były to zarówno pojedyncze ryciny, jak i dwa cykle graficzne. Pierwszy zestaw prac *Teka zbójnicka* pochodzi z 1920 r., drugi *Teka podhalańska* powstał w 1921. Składa się na nie po kilkanaście kompozycji obrazujących różne aspekty lokalnej kultury. Są to dynamiczne pochody zbójników, ich powroty z polowań czy miłosne umizgi do śwarnych góralek, jak ta o Giewoncie i śpiących pod nim rycerzach.

Ten rodzaj twórczości przyniósł artyście wielką sławę i otworzył nowe możliwości na drodze kariery. W 1918 r. przeniósł się on do Warszawy, by w stolicy odrodzonego państwa krzewić tajniki grafiki (był pedagogiem na Politechnice, uczył w Miejskiej Szkole Sztuk Zdobniczych i w Szkole Sztuk Pięknych – późniejszej ASP) oraz pełnił ważne funkcje ministerialne (w latach 1930–1931 był dyrektorem Departamentu Sztuki w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego). Władysław Skoczylas uznawany jest za twórcę polskiej szkoły drzeworytu nowoczesnego. Z jego inicjatywy powołano w 1925 r. Stowarzyszenie Polskich Artystów Grafików Ryt, do którego przynależała także większość jego studentów. Głównym założeniem ugrupowania było tworzenie prac o cechach inspirowanych polską plastyką ludową i wywodzenie z niej tzw. stylu narodowego oraz propagowanie go nie tylko poprzez sztukę wysoką, ale także użytkową. Artyści realizowali się zarówno w grafice warsztatowej, jak i plakacie, ilustracji, typografii. Wspólnie z Karolem Stryjeńskim doprowadził także do powstania Instytutu Propagandy Sztuki

(1930), ponadto działał w obrębie Stowarzyszenia Artystów Plastyków Rytm.

W zbiorach artystycznych Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej znajduje się kilka kompozycji Władysława Skoczylasa o tematyce podhalańskiej. Są to sceny rodzajowe z udziałem zbójników, ilustracje legend, scena z powstania chochołowskiego oraz pejzaż z ujęciem zamku zbudowanego na wysokiej skale. Trzy z nich: *Lowy*, *Walka ze smokiem* i *Śpiący rycerze* są częścią *Teki podhalańskiej*. Charakterystyczny styl artysty jest czytelny i rozpoznawalny, choć w każdej z prac widać indywidualne podejście do podjętego tematu. Całopostaciowe sylwety chochołowskich powstańców cechuje wewnętrzne napięcie, chęć walki i buńczuczność. Niezwykła dynamika obecna jest w scenie zabicia smoka. Groźny potwór osaczony jest przez potężnego orła i mitycznego rycerza w góralskim stroju. Potężne skrzydła ptaka i wachlarzowato wydęta porywem wiatru peleryna mężczyzny tworzą niezwykle obramienie kompozycji, nadając jej swoisty wirowy ruch. Jakże za to zwartą i spokojną formę ma rycina przedstawiająca śpiących rycerzy w szczelnych górskiej jaskini. Z kolei nuta sielanki obecna jest w grafikach obrazujących pejzaże z zamkiem i zbójników na łowach. Jedyna – w tym zestawie prac – barwna odbitka ukazuje jakby zawieszonych w przestrzeni: uciekającego jelenia, kęsającego go psa i mężczyznę, który już prawie chwytą swą zdobycz za poroże. Pod ich nogami umieszczone są nadnaturalnie duże, niebieskie, dzwonkowate kielichy goryczki trojeściowej.

Niektóre z tych grafik prezentowane będą w czwartym kwartale tego roku na stałej ekspozycji bielskiego muzeum w ramach projektu wystawienniczego *Złap kontakt ze sztuką. Wypatrzone w magazynie*. Na bliższe spotkanie z tematyką podhalańską w drzeworytach Władysława Skoczylasa zapraszamy 17 listopada o godzinie 11.00. ■

Kinga Kawczak

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej

REDAKCJA WYSTAWNIKA

Śląskie.
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej jest instytucją kultury
Samorządu Województwa Śląskiego

WYDAWCA:

MB

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej
ul. Wzgórze 16
43-300 Bielsko-Biała
tel. 33 811 10 35
sekretariat@muzeum.bielsko.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Iwona Purzycka

KOREKTA:

Rafał Idzik

MATERIAŁ ILUSTRACYJNY:

zbiory Muzeum Historycznego
w Bielsku-Białej

REDAKTOR TECHNICZNY I FOTOGRAFIE:

Alicja Migdał-Drost

PROJEKT GRAFICZNY:

Paweł Kenig

DRUK:

Drukarnia Dimograf

NAKLAD:

3000 egzemplarzy

ODWIEDŹ NAS NA:



facebook.com/
muzeum.historyczne.bielsko



muzeum.bielsko.pl